

Moje osobiste „8 cudów Polski”

8. Szlak Orlich Gniazd



Na miejscu ósmym umieszczam Szlak Orlich Gniazd. Nie dlatego, że jest najmniej ciekawy, ale dlatego, że nie znam go jeszcze zbyt dobrze. Do tej pory zwiedziłem tylko dwa zamki - w Bobolicach i w Mirowie. Znajdują się one blisko siebie i można z jednego do drugiego dotrzeć spacerem przez las (wersja łagodniejsza) i między skałami (trasa trudniejsza). Szlak Orlich Gniazd ciągnie się od Krakowa po Częstochowę, a na jego trasie znajdują się jurajskie zamki i warownie wybudowane na skałach sięgających do 30 m. Ciekawostką jest fakt, że zamek w Bobolicach „udaje” Wawel w serialu „Korona królów”. Jestem naprawdę zachwycony nie tylko zamkami, ale również przepięknymi formami skalnymi wokół nich.

7. Polańczyk



Polańczyk znajduje się w południowo-wschodniej Polsce w sąsiedztwie Gór Sanocko-Turczańskich. Byłem tu na turnusie rehabilitacyjnym. Główną atrakcją miejscowości jest Jezioro Solińskie, nazywane Bieszczadzkiem Morzem. (Tak naprawdę, stąd do Bieszczad jeszcze jest kawałek drogi, ale miejsce jest naprawdę urokliwe). Polańczyk oprócz kąpieliska ma do zaoferowania wspaniałe trasy spacerowe. Na zdjęciu jestem właśnie na jednej z nich. Roztacza się stąd wspaniały widok, a jezioro układa się tu w kształt serca. Właśnie za sprawą tego serca umieszczam Polańczyk na miejscu 7. mojego rankingu.

6. Bieszczady



Tych gór nie mogło zabraknąć w moim zestawieniu. Bieszczady podobno najpiękniej prezentują się jesienią, kiedy drzewa wokół nich stają się kolorowe - żółte i czerwone. Ja byłem w Bieszczadach latem, ale i tak zrobiły na mnie duże wrażenie. Najwyższym polskim szczytem jest Tarnica, ale po ukraińskiej stronie Bieszczad jeszcze wyższej wznosi się Pikuj.

Bieszczady to jedno z najbardziej „dzikich” terenów Polski. Wspaniale jest się tu zaszyć i uciec przed miejskim gwarem.

5. Warszawa



Nie tyle sama Warszawa podbiła moje serce, co nasz Stadion Narodowy. Uważam, że jest wspaniały. Kilka razy podziwiałem go z zewnątrz, aż wreszcie udało mi się być w środku. Kibicowałem Polsce razem z mamą, wujkiem i rodzeństwem ciotecznym na meczu siatkówki przeciwko Serbii

podczas Mistrzostw Europy. Emocje, które nam towarzyszyły były ogromne! Usłyszeć Mazurka Dąbrowskiego na „Narodowym”, odśpiewanego przez tysiące kibiców na tak ważnej imprezie sportowej to coś nie do zapomnienia!

4. Bałtyk



Choć zimny i nie tak turkusowy jak morza południowe, to jednak zajmuje ważne miejsce w sercu (chyba) każdego Polaka. Nasz Bałtyk! Nigdzie nie ma tak pięknych zachodów słońca jak tam! Czasami zaskoczy pogodą i pozwoli się wygrzać w swoim sąsiedztwie na piasku, częściej jednak jest rozkapryszony i przynosi chłód oraz opady. W zeszłe wakacje miałem dużo szczęścia i całe dwa tygodnie opalałem się i kąpałem (w nie aż tak bardzo zimnych) jego wodach. Główną zaletą naszego morza są piękne plaże – szerokie, z delikatnym piaskiem. Nad Bałtyk warto pojechać też jesienią – wtedy jest tam najwięcej jodu (i znacznie mniej turystów).



3. Poznań

Poznań – miasto doznań! Och! Jaki ja byłem szczęśliwy, kiedy tam po raz pierwszy (i jedyny jak na razie) pojechałem! W Poznaniu podobało mi się wszystko: stare miasto, ratusz, parki, zamek, poznańskie murale, archikatedra, gdzie pochowani są pierwsi władcy Polski, koziołki! Poznań jest śliczny! A najpiękniej prezentuje się wieczorem, gdy jest oświetlony. Kto nie był, koniecznie musi pojechać! Polecam też napić się gorącej czekolady na starym mieście w cukierni E. Wedla. Pychota!



2. Wrocław

Wrocław uważam za najpiękniejsze miasto w Polsce. Tak jak Poznań, zachwyca architekturą, historią, estetyką. Ma jednak coś, czego stolica Wielkopolski nie posiada – krasnale! Są to małe żeliwne figurki „rozsiane” po całym mieście. Jest ich już ponad 350 i cały czas przybywa nowych. Każdy ma swoje imię i jakąś historię. Ja najbardziej lubię krasnalą o imieniu Glukozjusz Herba-Cukrzycki. Tak jak ja, ma cukrzycę i nosi przypiętą pompę insulinową. Będąc we Wrocławiu „upolowałem” 56 krasnoludków. Z każdym zrobiłem sobie zdjęcie! Cudowny jest Wrocław, a szukanie krasnali to świetna zabawa dla całej rodziny.



28.09.2017

1. Tatry

Nic nie pobije Tatr! To zdecydowanie mój nr 1! Kto raz tu przyjechał, wróci na pewno! Tatry mają do zaoferowania naprawdę wiele. Można tu spacerować, wspinać się, jeździć na nartach i snowboardzie. Wszystko to, w otoczeniu pięknej przyrody! W Tatrach mam kilka ulubionych miejsc. Są to: Wodospad Siklawica, Nosal, Hala Gąsienicowa, Morskie Oko, Sarnia Skała, Rusinowa Polana. Przede mną jeszcze wiele do odkrycia. Po raz pierwszy w Tatrach byłem, gdy moja siostra miała półtora roku. Trzeba ją było wszędzie nosić w nosidełku na plecach. Przeżyliśmy wtedy wspaniałą przygodę. Przez dwa tygodnie, dzień w dzień przemierzaliśmy z rodziną tatrzańskie szlaki. Żadnych wakacji nie wspominam tak dobrze jak tamtych. Co roku staramy się jeździć w inne miejsce, aby poznać lepiej nasz kraj, ale w Tatry można wracać wielokrotnie. To miejsce nigdy mi się nie znudzi!





KONIEC